Wstęp

Czas płynie bez przerwy wartkim prądem, zagarnia i unosi ze sobą do otchłani zapomnienia wszystko, co się dzieje, zarówno zdarzenia błahe, nie warte uwagi, jak i wielkie, godne pamięci. Sprawia on, iż rzeczy ukryte stają się […] *jawne, zakrywa natomiast to, co było widoczne. Lecz nauka historii jest tamą silniejszą od potoku czasu. Stawia ona poniekąd zaporę czasowi, któremu oprzeć się niepodobna. Wszystkie zdarzenia, jakie tylko może uchwycić, zatrzymuje i nie pozwala, by ześlizgnęły się w przepaść zapomnienia.*

Anna Komnena, *Aleksjada*, 1. [1][1]

Od pierwszego uderzenia siekiery w puszczy karpackiej[2], które zapoczątkowało tworzenie się polskiej grupy kulturowo-terytorialnej nazwanej później Głuchoniemcami, do publikacji tej książki minęło prawie 700 lat… Do naszych czasów przetrwała w niezmienionej formie jedynie scena, na której przyszło im się narodzić i wystąpić – strome stoki niskich gór, łagodne fale pogórza, wypłaszczone dna śródgórskich kotlin, „prospekt w dalekie strony, tuż niebieskie sfery"[3]. Z kolei zbudowana na niej scenografia, w której wciąż rozgrywa się głuchoniemiecki epizod „wielkiego dramatu dziejów ludzkości"[4], zmieniała się dynamicznie pod uderzeniami toporów i sztychami zadawanymi ziemi przez pługi. W ten sposób, od wieków, na głuchoniemieckiej szachownicy – rozłożonej na północnych

1 Anna Komnena, *Aleksjada*, t. 1, przeł. O. Jurewicz, Wrocław 2005, s. 3.

2 Ściśle geograficznie rzecz ujmując, region osadniczy Głuchoniemców wykracza na północy poza próg karpacki (obejmuje też fragmenty Podgórza Rzeszowskiego, Pradoliny Podkarpackiej, Doliny Dolnej Wisłoki i Płaskowyżu Tarnowskiego), ale w tak niewielkim stopniu (95,5% „wielkich" Głuchoniemiec zawiera się w granicach Karpat), że – biorąc także pod uwagę krajobraz niekarpackich północno-wschodnich kresów Głuchoniemczyzny – będziemy Głuchoniemcy co do zasady utożsamiać w całości z regionem położonym w Karpatach. Stąd też tytuł monografii.

3 W. Potocki, *Inwentarz podgórskich majętności (Majętności podgórskie)*, w: idem, *Dzieła*, t. 2: *Ogród nie plewiony i inne utwory z lat 1677–1695*, Warszawa 1987, s. 13.

4 W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1999, s. 196.

stokach Karpat, w dorzeczu środkowej Wisłoki i średniego Wisłoka – czarne pola ciemnego lasu sąsiadują z jasnymi polami zagonów wypełnionych przez „pszenicę, złotą błyskawicę, […] fiolety owych wzgórz […] blaski kukurydz z żółcielami pospołu, słonecznikiem upału, miodem rozlanym powietrza”[5]. W kaskadzie dziejów przemieszczały się po niej kolejne wyniosłe figury – czarne łabędzie, szare nosorożce, pampeluńskie byki, smoczy królowie – które zmieniały losy jednostek i wspólnot lokalnych, szczęśliwie jednak nie przerywając długiego trwania Głuchoniemców. W cieniu tych figur wytapiała się w wielokulturowym tyglu opisywana tu odrębna polska grupa kulturowa czerpiąca swoją wyjątkowość i niepowtarzalność z ostatniego akordu średniowiecznej kolonizacji niemieckiej i na prawie niemieckim, stanowiąca amalgamat pierwiastków niemieckich i zachodniosłowiańskich (w tym polskich)[6]. Zmieniła oblicze średniowiecznego polsko-ruskiego pogranicza w Karpatach, ale choć jej przedstawiciele zamieszkują po dziś dzień ziemię przodków, to utracili pamięć i świadomość swej inności. To o nich jest ta książka, o ciągłości i zmianie, o wartkim nurcie historii, otchłani zapomnienia i tropach pozostawionych na śniegu przez ok. 30 poprzedzających nas pokoleń.

Niniejsza monografia powstała jako zwieńczenie realizowanego od 2020 roku na Wydziale Geografii i Studiów Regionalnych Uniwersytetu Warszawskiego projektu badawczego pt. „Głuchoniemcy (Walddeutsche): przeszłość i teraźniejszość zapomnianych społeczności lokalnych na Pogórzu Karpackim”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki. Składa się z siedmiu części podzielonych na rozdziały. Po uwerturze (TROPY I KONTEKSTY) wprowadzającej do historii i geografii Głuchoniemców i Głuchoniemiec następuje rozwinięcie, w którym poszczególne części i rozdziały – czasem *cantabile*, czasem *con fuoco* – opowiadają o ich geografii (TERYTORIUM), historii (DZIEJE), tożsamości i zachowaniach (LUDZIE), języku i nazwiskach (JĘZYK) oraz wybranych elementach kultury materialnej (RZECZY). Całość wieńczy KODA, która nie tylko kończy i poniekąd podsumowuje tę premierową opowieść rozpoczętą w tej książce i tą książką o miejscu Głuchoniemców w historii i kulturze polskich Karpat, ale – wbrew swojej nazwie – otwiera jej następny etap, który będzie realizowany do roku 2029 w ramach nowego projektu powierzonego Uniwersytetowi Warszawskiemu przez Narodowe Centrum Nauki pt. „Głuchoniemcy (Walddeutsche, Taubdeutsche) w Małej Epoce Lodowej: struktury mobilności a środowisko przyrodnicze”.

Marcin Wojciech Solarz

5 M. Białoszewski, *Stara pieśń na Binnarową*, w: idem, *Obroty rzeczy. Rachunek zachciankowy. Mylne wzruszenia. Było i było*, Warszawa 2016, s. 14.

6 Używane w książce zestawienia „zachodniosłowiańsko-polski” i podobne nie podważają przynależności Polaków do grupy narodów zachodniosłowiańskich. Rozróżnienie to jest jednak konieczne w rozważaniach nad etnogenezą Głuchoniemców.